Nr. 151 | Lwów, piątek 2 lipca 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . „ 4·50
za granicą . . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LEG. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Zasady polskiej polityki pokojowej.

Kość w gardle endeckiem

Rozłam w P. P. S.! Robotnicy opuszczają szeregi PPS.! Przechodzą do komunizmu!

Oto od pewnego czasu alarmujące i senzacyjne wiadomości, kolportowane przez różne piśmidła z prasą endecką na czele. „Słowo polskie" wysadziło się nawet na artykuł wstępny na ten temat i do kiepskiej swej gry robi dobrą minę.

Endecy za swoją dotychczasową „patrjotyczną" politykę wraz ze swymi chjenowymi sojusznikami dostali siarczyście w skórę. Wyobrażamy sobie, że to bardzo boli. Stąd krzyk. Ale żeby to spoliczkowanie endeków miało aż pepeesowców zaboleć, w tem szanowni panowie bardzo przesadzają. A już z tego powodu żeby miało przyjść do do rozłamu w PPS ? Wprawdzie mamy dużo współczucia i serca dla uciśnionych, ale zapewniamy Was, na takie zamozaparcie zdobyć się nie jesteśmy w stanie.

Podobno powstała jakaś lewica socjalistyczna założona przez paru półgłówków wyrzuconych w ostatnich paru latach z PPS Nikt, nie znamy ani jednego wypadku, aby ktoś z powodu ostatnich wypadków politycznych z naszej partji wystąpił, natomiast wszystkie nasze zrodowiska organizacyjne bardzo poważnie wzrosły, w ostatnich właśnie dniach, założyliśmy cały szereg nowych placówek partyjnych.

Rozumiemy, że kością w gardle naszych wrogów i „przyjaciół" jest silna i zwarta organizacja socjalistyczna, że niebezpieczną dla endecji jest rozumna taktyka posłów PPS i kierownictwa partji, dzięki niej bowiem endecja dostaje w skórę i na tych polach, gdzie tego najmniej się spodziewa.

Wiemy, że „rozłam w PPS." jest najpobożniejszym i najgorętszym pragnieniem naszej reakcji, która chciałaby widzieć klasę robotniczą rozbitą i pozbawioną rozumnych i doświadczonych przywódców. Wiemy, że chcielibyście wszystkich robotników widzieć w obozie komunistów, bo wtedy z nimi łatwo i poprostu dalibyście sobie radę. Ale życzeniu waszemu nie stanie się nigdy zadość. Potężna PPS. rośnie i będzie stale róść na siłach i stawać się będzie coraz więcej ważkim czynnikiem politycznym.

Mimo rzekomego „rozłamu" nie tylko nie boimy się, ale chcemy natychmiastowych wyborów do sejmu, bo wiemy, że te wybory zmiotą obłudę reakcyjną z powierzchni naszego życia politycznego i publicznego. — Endecja drży ze strachu przed wyborami, boi się sądu społeczeństwa, a krzyczy o... rozłamie w PPS. Endecję opuścili wszyscy, nawet urzędnicy nie chcą być jej mięsem wyborczem, zostali kiepscy wodzowie, bo armia się rozbiegła. Chcą się pocieszyć w swym smutku. Ale i ta pociecha ich sromotnie zawiedzie.

PPS. widzi wyraźnie swoją dziejową misję i spełni ją w całej rozciągłości ku pożytkowi polskich mas ludowych i demokratycznej republiki polskiej.

Bezmyślne szykany administracyjne.

WARSZAWA, 30-go czerwca. (tel. wł.). Po krwawych zajściach w Inowrocławiu wyjechała stamtąd do Warszawy, celem interwencji delegacja organizacji robotniczych. Delegacja interweniowała u władz i w C. K. W. P. P. S. Po powrocie do Inowrocławia obaj

DELEGACI ZOSTALI ZAARESZTOWANI.

Aresztowania w Inowrocławiu trwają. — Aresztowano z górą 30 osób. Zapowiedziany przyjazd delegata min. spr. wewn. dotąd nie nastąpił.

—:::—

WARSZAWA, 30-go czerwca. (tel. wł.). Dzisiejszy nr. „Robotnika" został skonfiskowany za przedrukowanie

INTERPELACJI SEJMOWEJ

w sprawie konfiskaty „Robotnika" z dnia 17 czerwca, w którym opisane było tło wypadków ostrowieckich, oraz najście policji na wsie w pow. Baranowickim. Skonfiskowanie „Robotnika" za przedruk interpelacji jest jawnem

POGWAŁCENIEM KONSTYTUCJI,

która nie pozwala na konfiskowanie interpelacji sejmowych.

Straszliwa eksplozja granatu.

WARSZAWA, 30-go czerwca. (tel. wł.). W czasie ćwiczeń 45 pp. pod Kowlem w chwili, gdy polem maszerowała kompania piechoty, nastąpił wybuch 18 cm. starego pocisku artyleryjskiego zarytego w ziemi. Skutki wybuchu były straszne.

37 LUDZI Z KOMPANJI ZOSTAŁO ZABITYCH.

30 doznało ciężkich ran, 11 lekkich.

Wśród zabitych znajduje się por. Staniewski i por. Kołodziej. — Ciężko ranni są są por. Małaczewski i por. Wasinowski.

Z Senatu.

Reakcyjne wynurzenia min. Klarnera.

WARSZAWA, 30-go czerwca. (tel. wł.). Dziś w senacie referował prowizorjum budżetowe sen. Buzek, który podkreślił, że wsparcia dla bezrobotnych mają tendencję zniżkową, natomiast wzrastają wydatki na zatrudnienie bezrobotnych. Referent mniema, że mamy zbyt dużo pracowników kolejowych (!). Prosi o przyjęcie prowizorjum.

Zabiera głos min. Klarner, który podkreśla, że Polska jest krajem rolniczym, i że rolnictwo daje 2/3 całego dochodu społecznego.

Nasz dochód społeczny może być dlatego przedewszystkiem powiększony przez podniesienie rolnictwa.

Wyniki mogą być już po roku, gdy np. w przemyśle, naprawa wymagałaby długiej pracy. Minister podnosi konieczność podniesienia wydajności przemysłu.

Podniesienie przemysłu rolnego da nam aktywność bilansu handlowego. Drożyznę produktów przemysłowych, min. Klarner fałszywie przypisuje

ŚWIADCZENIOM SOCJALNYM,

co już wielokrotnie zostało obalone, oraz wysokim kosztom, pośrednictwa i drożyźnie kapitału. Wkońcu zapowiada minister rewizję systemu podatkowego.

Sen. Koskowski (ZLN) oświadcza że nie będzie głosował za prowizorjum poczem oburza się na wypadki majowe.

Sen. Kędzior (Piast) wątpi czy 10 proc. dodatek do podatków da się zrealizować. Krytykuje monopole państwa a wreszcie opowiada się za budżetem.

Po przemówieniu sen. Kernera i sen. Szuldrzyńskiego, marszałek przerwał dyskusję, i nie zarządził głosowania.

Ten krok marszałka jest złośliwą szykaną wobec rządu, albowiem prowizorjum budżetowe obowiązuje do 30. czerwca, a bez uchwalenia nowego, rząd nie ma prawa przedsiębrać żadnych wydatków.

Sprawa odbudowy samorządu.

WARSZAWA, 30-go czerwca. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej pos. Putek zakomunikował, iż rząd wstrzymał wycofanie z sejmu projektów ustaw organizacyjnych samorządów, z wyjątkiem ordynacji wyborczych. Wywiązała się dyskusja formalna czy komisja może rozpatrywać te ustawy ze względu na to, iż wycofanie ich przez rząd dokonane zostało 25 bm. wobec czego powinno nastąpić formalne ich wniesienie.

Kwestję tę ma załatwić przewodniczący w porozumieniu z marszałkiem sejmu i ministrem marszałkiem sejmu i ministrem spr. wewn. Dalej komisja ustaliła tryb prowadzenia obrad nad projektem ustawy o gminie miejskiej, kontyngentując dyskusję ogólną do 2 godz. Referat tej ustawy oddano tow. Jaworowskiemu.

—:::—

O ZNIESIENIE CHIŃSKIEGO MURU.

WARSZAWA, 30-go czerwca. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej i prawniczej senatu, sen. Ringel zgłosił wniosek, aby rząd zniósł rozporządzenie, mocą którego pobierane są zbyt wygórowane opłaty za paszporty zagraniczne i aby obniżył te opłaty do normy ustalone rozporządzeniem z dnia 27 października. Jednocześnie rezolucja domaga się uproszczenia wydawania paszportów zagranicznych. Rezolucję przyjęto.

—:::—

Jak rząd załatwi sprawę Harrimana.

Onegdaj przyjechał do Katowic minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, który po przyjęciu delegacji, oświadczył prasie m. in., że pertraktacje, które prowadził poprzedni rząd z Harrimanem, doprowadziły do zobowiązań definitywnych niekorzystnych zarówno dla interesu gospodarczego jak i fiskalnego. Obecny rząd warunków tych jednak nie zaakceptował. Sam minister zawiadomił amerykańskiego posła w Warszawie p. Stetsona, że z punktu widzenia gospodarczego i fiskalnego umowa musi być zmieniona, gdyż w innym wypadku rząd nie będzie mógł jej zatwierdzić.

Wobec tego nastąpiły nowe pertraktacje w toku których w nocy z 25 na 26 czerwca parafowano nową umowę. Umowa ta wprowadza nowe korektury w kierunku fiskalnym, która to dziedzina była najfatalniej skonkretyzowana. Korzyść fiskalna, jaką skarb osiągnie, przedstawia się w ten sposób, że zamiast podatku majątkowego, skarb otrzyma w ciągu okresu inwestycyjnego, tj. w ciągu 5 lat — 14 miljonów złotych tytułem podatku dochodowego wzamian za majątkowy, z czego 500.000 dolarów (t. j. około 5 miljonów złotych) rząd otrzyma już w najbliższych tygodniach, gdy tymczasem, według poprzedniej umowy, rząd otrzymałby je dopiero po kilku latach, t. j. dopiero wówczas, gdy przedsiębiorstwo zacznie pracować dochodowo. Dalej umowa zawiera zmiany natury formalnej oraz obostrzenia, co do wykonania inwestycyj.

—::—

Przemysł węglowy górnośląski sabotuje państwo.

W sprawie utrzymania cen na poziomie obecnym — p. minister oświadczył, iż przemysł węglowy na Górnym Śląsku, wbrew polityce gospodarczej rządu, podniósł ceny na węgiel o 17,5 proc. Wobec tego, że na wezwanie rządu niestosowania tej podwyżki, przemysłowcy odpowiedzieli odmownie, p. minister był zmuszony zaakceptować rozporządzenie ministra kolei w sprawie podwyżki od dnia 26 bm. taryfy przewozowej za węgiel do Gdańsk i na wschód od Górnego Śląska z 7.50 na 9.00 zł. od tonny, czyli o 15 zł. na wagonie. W tej sprawie p. minister był skłonny prowadzić dyskusję. Gdy sfery gospodarcze Polski — tu p. minister wymienia poszczególne organizacje gospodarcze, które opwiedziały się za polityką rządu utrzymania cen na poziomie dotychczasowym — oierały rząd w jego dążeniach, to przemysł węglowy Górnego Śląska tej polityce się nie poddał, gdy tymczasem zagłębia węglowe Krakowskie i Dąbrowskie postanowiły nie wprowadzać podwyżki cen węgla.

—::—

Sytuacja finansowa polepsza się.

P. minister stwierdził, że sytuacja finansowa polepszyła się, bilans handlowy w ubiegłym miesiącu był aktywny i rząd nie oddziaływa już na kształtowaniu się kursu złotego. Rynek wewnętrzny nasycony jest walutami zagranicznemi.

Międzynarodowy Kongres Emigracyjny w Londynie.

W dn. 22 czerwca rozpoczął obrady w Londynie — odroczony już raz z powodu strejku generalnego w Anglji — Kongres międzynarodowy, w sprawach emigracji, zwołany przez Międzynarodówki: zawodową i polityczną.

Reprezentowanych jest 23 krajów, w tem 6 krajów poza Europą; a więc zarówno kraje, z których płynie strumień emigracyjny, jak i te, do których jest on kierowany. Wśród 133 delegatów organizacji robotniczych, politycznych i zawodowych (nie licząc gości i licznych przedstawicieli prasy), zwraca uwagę ciemnoskóry przedstawiciel Indji, Lala Lajpad Rai.

Przewodniczący na kongresie tow. Mertens, wice-przewodniczący Międzynarodówki zawodowej w zastępstwie nieobecnego tow. J. H. Thomasa.

Przedpołudnie pierwszego dnia Kongresu wypełniają przemówienia powitalne: Mertensa, Browna Pugha (przewodniczący angielskiej Rady Generalnej Trade Unionów), Robinsona (wice-przewodniczący angielskiej Partji Pracy), oraz Taita, przemawiającego imieniem Międzynarodowego Biura Pracy, w zastępstwie Alberta Thomasa, który nie mógł przybyć do Londynu z powodu Konferencji genewskich. Wszyscy mówcy podkreślają niesłychaną doniosłość problemu, nad którym obradować ma obecny Kongres.

Sekretarz Międzynarodówki zawodowej tow. Brown, uzupełniając przedłożone delegatom drukowane sprawozdania, dotyczące emigracji, charakteryzuje trzy główne w obecnym czasie strumienie emigracyjne, na które należy zwracać uwagę, badając problem emigracyjny, a mianowicie: emigrację z krajów europejskich; nieustanną choć pozornie niewidoczną — emigrację mas robotników chińskich do Mandżurji, Mongolji, Syberji i wreszcie — emigrację czarnych robotników afrykańskich do wielkich ośrodków kopalnianych i rolniczych w Afryce.

Trafnie określa tow. Brown znaczenie emigracji w historji świata: „Cicha wędrówka ludności do innych części ziemskiego globu — wyraża się mówca — wytworzyła w ciągu stuleci zmiany, mające nieporównanie większe znaczenie dla dziejów ludzkości, niż zabory polityczne, o których tak wiele mówi historja“.

Popołudnie pierwszego dnia obrad i pół dnia następnego wypełniają referaty, które obracały się dokoła projektu utworzenia Międzynarodowego Biura Emigracyjnego dla regulowania emigracji, oraz krajowych urzędów emigracyjnych w poszczególnych krajach.

Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie tow. Jouhaux, gdyż omawiał on szczegółowo zasady tego projektu: według niego, Międzynarodowe Biuro Emigracyjne miałoby być utworzone przy Międzynarodowem Biurze Pracy, z tem, aby Związki Zawodowe miały wydatny wpływ na działalność Biura. Krajowe urzędy emigracyjne mają być tworzone wspólnie przez rząd i centralę zawodową danego kraju. Mówiąc o trudnościach związanych ze sprawą regulowania emigracji, tow. Jouhaux kładzie absolutny nacisk na konieczność zupełnego zespolenia organizacyjnego przybywających emigrantów z miejscowemi organizacjami zawodowemi. Mówca zastrzega się kategorycznie, że mówiąc o jedności organizacyjnej — nie ma absolutnie na myśli ograniczenia swobody indywidualnej, krępowania poczucia narodowego przybywających emigrantów, chodzi mu jedynie o to, aby emigranci wstępywali do miejscowych organizacji zawodowych.

Tow. Knoll, omawiając sprawę opieki nad emigrantem i przedkładając poprawki niemieckie do rezolucji kongresowej, wypowiada m. in. pogląd, iż obecne kryzysy ekonomiczne w szeregu krajów, których rezultatem właśnie jest zaostrzony problem emigracji — są wynikiem Traktatu Wersalskiego, którego decyzje zburzyły jednolite tereny ekonomiczne w Europie. Referaty tow. tow. Browna i Mertensa zawierają obszerne uzasadnienie dalszych punktów rezolucji kongresowej.

—:::—

Z dnia.

KRAŚĆ CZY ŻEBRAĆ?

Tragiczny miał epizod w swem życiu pewien młody człowiek w Warszawie, który umrzeć nie chciał, kradzież była mu wstrętna, a żebrać ...nie umiał. — I za to, że żebrać nie umiał, dostał się do więzienia. Wielu bowiem ludzi „fachowo“ żebrze w Polsce, ale rzadko się zdarza, by za to szedł ktoś do więzienia. dlaczegoż właśnie temu zdarzyło się to nieszczęście?

Było to tak: Leon K., porucznik w rezerwie, daremnie szukał pracy. Warszawa wielka, a ludzi bez pracy dziesiątki tysięcy. Dlaczegoż właśnie Leona K. miało spotkać to wielkie szczęście zdobycia pracy dla kawałka chleba?

Stanąwszy bezradnie wobec widma głodu, długo walczył z sobą, nie mogąc przemódz wstydu do wyciągnięcia ręki, wreszcie jednak głód zwyciężył. Chwiejąc się z wycieńczenia, poszedł na Marszałkowską, by stanąwszy pod murem, żebrać...

Nieśmiało wyciągał rękę, prośba o datek z trudem przechodziła mu przez zaciśnięte spazmatycznie gardło. Przechodnie mijali go obojętnie, a do wyciągniętej dłoni nie wpadł nawet grosz.

Któryś z przechodniów rzucił mu w twarz: „Taki młody, a już żebrze. Czy to nie wstyd?“

Tu nastąpił wybuch. Cała nędza, cała beznadziejność położenia buchnęła z niego potokiem złorzeczeń i przekleństw.

Obrażony przechodzień uzyskał pełną satysfakcję. Leon K., porucznik w rezerwie, został przez sąd skazany na dwa tygodnie więzienia za... żebraninę. A co z sobą zrobi ukarany żebrak gdy wyjdzie z więzienia? Czy pójdzie kraść, czy może życia się zbawi, skoro i żebrać mu nie wolno?

—:::—

SŁOWA — A CZYNY.

Kiedy niedawno na zebraniu Syndykatu Dziennikarzy Polskich rzucono myśl pewnego opanowania się w „sensacjach“ dziennikarskich, które częstokroć bolą bliźniego, wszyscy byli zgodni w tem, iż należy koniecznie iść za tą myślą i miarkować zapędy senzacyjne współpracowników, o ileby przekraczały miarę i wdzierały się w bolesne niejednokrotnie tajemnice życia prywatnego.

Przedewszystkiem podkreślano, że w wypadkach zamachów samobójczych, tragedji rodzinnych i t. p. należy kierować się względami ludzkiego współczucia i najprymitywniejszej delikatności, które zabraniają chyba rozdrapywać rany nieszczęśliwym członkom rodziny samobójcy, a w wypadkach samobójstw nie zakończonych śmiercią — szkodzić na całe życie nieszczęsnym bohaterom tragedji.

Zgodzono się, iż na wieść o zamachu samobójczym lepiej całego nazwiska ofiary nie podawać, poprzestając na pierwszej literze.

Mówiono czas dłuższy o tej kwestji, i, jak podkreślamy, wszyscy zgodzili się na takie ludzkie traktowanie rzeczy.

Tymczasem — zaledwo parę dni upływa, a „Słowo Polskie“ i „Wiek Nowy“ podają wraz z pełnem imieniem, nazwiskiem, a nawet pseudonimem literackim, wiadomość o zamachu samobójczym młodego, utalentowanego literata lwowskiego, pracującego też na niwie dziennikarskiej, a więc poniekąd zawodowego kolegi.

Chyba więc w tym wypadku można było mieć trochę względu, o czem tak dużo mówiło się na Syndykacie?

W tym samym numerze „Słowa Polskiego“ jest też, również gwoli senzacji, wiadomość, z palca wyssana, o „poturbowaniu“ posła Hausnera.

Rzeczy te świadczą dowodnie, na jakim poziomie etycznym stoi to pismo.

ROZŁAM W N. P. R.

WARSZAWA, 30. czerwca. (A. W.). Wczoraj w kinie „Olimpia“ odbyło się zebranie radykalnej opozycji N. P. R. pod przewodnictwem pos. Waszkiewicza. W rezolucjach uchwalonych zebrani domagają się zwołania kongresu N. P. R., oraz protestują przeciw odraczaniu jego przez władze partyjne.

APETYT MAJSTRÓW RĘKODZIELNICZYCH.

WARSZAWA, 30. czerwca. (A. W.). Wczoraj zakończyły się obrady wszechpolskiego zjazdu rzemieślników chrześcijańskich. W rezolucjach uchwalonych zebrani domagają się **przedłużenia** tygodnia roboczego do 48 godz., **przedłużenia** dnia pracy w budownictwie i przy innych sezonowych robotach do **10 godzin dziennie, reorganizacji (!)** Kas chorych, pomocy kredytowej rządu dla rzemieślników i t. p.

Obniżenie stopy procentowej w bankach.

WARSZAWA 29 6. Polska Ag. tel. dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że minister skarbu korzystając z możności przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o lichwie pieniężnej, *obniżył najwyższe ustawowe granice wymawianych i pobieranych korzyści do 20 proc. w stosunku rocznym.* Ustawa ta została już uchwalona przez Sejm, w tych dniach zostanie też uchwalona przez Senat.

Powołując się na art. 2 wspomnianej ustawy o lichwie pieniężnej, w najbliższych dniach wydane zostanie rozporządzenie ministra skarbu normujące wymawianie i pobieranie najwyższych korzyści przez instytucje kredytowe na 18 proc. w stosunku rocznym.

Jednocześnie Bank Polski zmierza zniżyć oficjalną stopę procentową od dyskonta z 12 proc. na 10 proc. w stosunku rocznym.

Pozatem banki państwowe mają zniżyć wszystkie stawki procentowe, zarówno od operacji aktywnych jak i passywnych. Bank Gosp. Kraj. obniży stawkę od operacji aktywnych z 18 na 14 proc. rocznie, stosując niższe stawki od 9 proc. do 12 pr. przy kredytach o charakterze ulgowym. Oprocentowanie wkładów zostanie obniżone na 8 do 10 proc. rocznie, zależnie od charakteru wkładu. Bank Rolny udzielający kredytów z funduszów państwowych na specjalne cele rolnictwa, obniży oprocentowanie z 15 na 12 proc. i z 10 na 9 proc., zależnie od charakteru kredytu. Również i Pocztowa Kasa Oszczędności obniży stawki procentowe na maksimum 14 proc. i niżej, jak również oprocentowanie wkładów w obrocie czekowym na 7 proc.

Wszystkie powyższe zarządzenia mają wejść w życie z dniem 1 lipca br.

Obecnie zarządzenia są pierwszym etapem w kierunku dalszego obniżenia stopy procentowej na rynku wewnętrznym.

—:::—

Zamach endecji na urzędników i robotników.

Projekt endecki zmiany konstytucji zawiera między innemi postanowienie, że wojskowym, urzędnikom, pracownikom przedsiębiorstw państwowych, — oraz robotnikom użyteczności publicznej ma być odebrane prawo strajku.

Urzędnicy, kolejarze i robotnicy rozumieją, co znaczy ten zamach na ich podstawowe prawo. Nie wolno im będzie użyć broni strejku dla uzyskania np. podwyżki płac; nie będzie wolno im bronić się przeciw wyrzucaniu ze służby, nie będzie wolno korzystać z podstawowego prawa demokratycznego: porzucenia pracy w obronie swych zagrożonych interesów.

Pozatem projekt endecki żąda zniesienia bezpłatnej nauki, z wyjątkiem w szkołach powszechnych, co w pierwszym rzędzie skierowane jest przeciw urzędnikom i robotnikom, którzy nie mają środków na wyższe kształcenie swych dzieci.

Robotnicy! Urzędnicy! Zapamiętajcie sobie ten zamach endecki i gotujcie się do obrony swych praw i demokracji!

Zamach na Kemala.

Z Konstantynopola donoszą do „Berliner Tagblatt‘u“, że proces przeciw spiskowcom na Mustafę Kemala Paszę w Smyrnie stanie się jednym z najbardziej senzacyjnych w dziejach tureckich i zakończy się licznymi wyrokami śmierci. W spisku uwikłani byli liczni ministrowie, spensjonowani urzędnicy państwowi i oficerowie. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że zamach na prezydenta republiki miał być hasłem do powstania na całym obszarze Turcji. Głównymi przywódcami sprzysiężenia byli opozycyjny poseł Scheuki-bej i spensjonowany komendant żandarmerji ze Smyrny, Edyb-bej. Spiskowcy wypracowali plan z wszelkimi szczegółami wedle których rzucić miano bomby na automobil Mustafy Kemala, który miał 16 czerwca przybyć do Smyrny. Równocześnie spiskowcy Jussuf i Ismail mieli strzelać z rewolwerów na prezydenta. W pobliżu miejsca, gdzie strzały miały być oddane, czekać miało auto na zamachowców, które miało ich odwieźć na wybrzeże, skąd znów łódź motorowa miała ich zawieźć na wyspę Chios.

Plan zamachu rozbił się w ostatniej chwili, gdyż Scheuki-bej nagle uczuł żal, pobiegł do walego Smyrny by mu wszystko opowiedzieć. Tej samej jeszcze nocy policja otoczyła hotel, w którym spiskowcy odbywali swoje obrady i zaaresztowała Edyb-beja, Jussufa i Ismaila. Skonfiskowano wielką liczbę bomb i rewolwerów, które przeszmuglowane zostały, jak stwierdziła policja, z Konstatynopola do Smyrny. Oburzenie na nieudały zamach w całej Turcji jest olbrzymie. Mustafa Kemal Pasza otrzymuje liczne gratulacyjne telegramy ze wszystkich stron kraju. Ludność na zgromadzeniach masowych domaga się głów spiskowców.

—:::—

Kłopoty Belgji.

Droga nowego rządu w Belgji nie jest różami usłana. Trzy tygodnie upłynęły od utworzenia się gabinetu Jaspara, w którym przewodzą wybitni znawcy finansowości Trancqui i Houtart, ale frank ani trochę lepiej nie stoi, jak za najgorszych dni potępionego przez burżuazję rządu socjalistycznego Poulleta. Nie widać ratunku, który przynieść miał Trancqui i coraz więcej ludzi sceptycznie spogląda na przyszłość najbliższą.

Udział socjalistów w nowym rządzie wywołał w niektórych sferach robotniczych ostrą krytykę. Jedną tylko dobrą stronę ma ten udział, to, że burżuazja nie może już przypisywać dalszego spadku waluty socjalistom, ani parlamentowi. Nigdy jeszcze parlament nie okazał się uleglejszym wobec zbawców waluty.

W mig parlament i partje socjalistyczne przyznały rządowi wszystkie plany finansowe, projekty oszczędnościowe, łącznie z 1500 miljonami nowych podatków i zrzeczeniem się doniosłych reform społecznych, tylko, aby umożliwić Trancquiemu pokazanie swej sztuki.

Dotychczas bez skutku jednakże (przypomina się nasza „sanacja“: kosztem płac najbiedniejszych funkcjonarjuszy, urzędników i nauczycieli...) sanacja nie doszła do skutku, przyp. zecera). Uzyskał on (Trancqui) prolongatę krótkoterminowych kredytów, ale kursu franka nie wyciągnął w górę.

Ale teraz dopiero grozi poważny konflikt. Trancqui chce wprowadzić autonomję zarządu kolejami, czyli jak powiadają zindustrjalizować kolej, aby dawać mogła znaczne dochody i przyczyniła się do sanacji finansów. Ale przytem Trancqui żywi plany niezgodne zgoła z pojęciami potężnej organizacji kolejowej. Ci ostatni nie widzą przyczyny, dlaczego oni właśnie mieliby ponosić koszta sanacji finansów; dlaczego miałoby się zredukować tysiące i zmienić dotychczasową administrację państwową kolei, która pod ministrem socjalistycznym w każdym razie zapewniała robotnikom ludzkie traktowanie i pewien wpływ na przedsiębiorstwa w przedsiębiorstwo prowadzone wedle metod bezwzględnie kapitalistycznych. Ale te żądania kolejarzy socjalistyczni ministrowie muszą uwzględnić tembardziej, że są zupełnie uzasadnione.

Konflikt ten może stać się niebezpiecznym dla rządu. Kolejarze oczywiście nie dadzą się zaskoczyć Trancquiemu. Dziwnym nadto znajdują socjaliści fakt, że Trancqui który za główną przyczynę spadku franka uważał wywożenie go za granicę, tyle względów i cierpliwości okazuje eksporterom jego.

—:::—

Na marginesie.

KORFANTY BIEDNY JAK MYSZ KOŚCIELNA...

Wiele kłopotu narobił sobie pos. Korfanty swojem niefortunnem wystąpieniem w Bielsku. Kilka dni temu odbył się tam wiec chadecji, na którym pos. Korfanty wystąpił z wielką mową. Usiłował w niej przekonać słuchaczy, że przypisywanie mu bogactwa, jest bajką.

Jestem biedny, jak mysz kościelna — mówił p. Korfanty — i każdemu, ktoby w to powątpiewał, oddaruję cały przypisywany sobie majątek.

Skorzystał z tego oświadczenia Korfantego redaktor katowickiego tygodnika p. t. „Nowiny“, i „Das freie Wort“. Pismo to publikuje niektóre artykuły w języku polskim, niektóre zaś w niemieckim. Rewelacje, dotyczące pos. Korfantego, podawane są tam wyłącznie po niemiecku.

I tym razem redaktor „Nowin“ pisze po niemiecku:

„...Ale posłuchaj, Wojciechu, sam siebie swoją mową zagnałeś do sieci. Było u mnie w redakcji już conajmniej 1000 osób, które nie wierzą w twoje słowa. Nie wierzą więc także w bajeczkę o twojem ubóstwie i żądają kategorycznie spełnienia przez ciebie przyrzeczenia, t. j. podarowania im majątku. Wszystkie te osoby wciągnąłem najskrupulatniej do specjalnej książki. Kiedy książka zapełni się, przyjdę z nią do ciebie... I nie dziw się, że w imieniu tych wszystkich, wykazanych w mojej książce „dziedziców“, zażądam od ciebie wydania majątku, którego rzekomo nie posiadasz“.

„Nie jest to żadną tajemnicą — piszą „Nowiny“ — że Korfanty chodził jeszcze niedawno w dziurawych butach i podartych spodniach. Skądże więc wzięły się te duże pieniądze, z któremi mógł dostać się do grona kapitalistów? Czy były to pieniądze uczciwie zapracowane? Kto nazywa innych łobuzami i bandytami, musi przedewszystkiem udowodnić, że sam nie jest ani jednym ani drugim. Szczytem cynizmu jest, że Korfanty, który jeszcze nie oczyścił się przed opinją publiczną z zarzutu łobuzerji, usiłuje udowodnić, że ręce jego są czyste“.

W takich to opałach znalazł się b. kandydat na stanowisko prezesa Rady ministrów, wódz chadecji Korfanty.

Pocieszmy się, że ten nowobogacki karjerowicz przekona i to, jak przeszedł do porządku dziennego nad zarzutami posła *Moraczewskiego.*

—:::—

PRZEDŁOŻENIE O ODSZKODOWANIU KSIĄŻĄT CZĘŚCIOWO ODRZUCONE.

BERLIN. Reichstag odrzucił 29. czerwca par. 2 przedłożenia o odszkodowaniu książąt, mówiący o przynależności do sądów odrębnych, głosami niemieckich narodowców, socjalnych demokratów, i komunistów. Przez odrzucenie 2 paragrafu kompromisu o odszkodowaniu książąt, nie odrzucono, oczywiście, jeszcze całego projektu rządowego, jakkolwiek jeden z istotnych paragrafów uległ odnowie. Toteż prezydent Loebe, pouczył komunistę Neubauera, który zastępował pogląd, jakoby cała ustawa była upadła i chciał nawet na podstawie tego żądać rozwiązania Reichstagu, że obrady mogą być przerwane tylko wtedy, gdyby odrzucono wszystkie paragrafy przedłożenia. W samej rzeczy 1. paragraf zasadniczy został przyjęty.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1 lipca

Opłaty za abonament telefonów lwowskich. Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie (ul. Wałowa 9) komunikuje, że przyjmuje należności za abonament telefonów codziennie w godzinach kasowych tj. od 8½ rano do 1 ej w południe. 525—

—:::—

Teatr Wielki daje dziś i jutro epokowe dzieło sceniczne, słynny dramat Aleksandra Dumasa (syna): „Dama Kameljowa“, z gościnnym występem znakomitej artystki, Marji Przybyłko - Potockiej, stylowej odtwórczyni postaci tytułowej. Występy tej artystki, wywołały nadzwyczajne zainteresowanie w szerokich sferach publiczności.

„Madame Sans Gene“. głośna, wspaniała sztuka Wiktoryna Sardou, z gościnnym występem wielkiej artystki, Marji Przybyłko - Potockiej, ukaże się wkrótce na scenie T. Wielkiego. Rzecz znajduje się już w reżyserskiem opracowaniu p. Okornickiego, z udziałem najwybitniejszych sił naszego zespołu dramatycznego.

Alfredo Uferini, iluzjonista francuski ze swą trupą rozpocznie nową serję wspaniałych produkcyj w dniu dzisiejszym w Teatrze Nowości — z niezwykle urozmaiconym programem, obejmującym nowe, niewidziane dotąd, sensacje magiczno-iluzjonistyczne.

Śp. MICHAŁ NOWOSAD, zmarł onegdaj w 58 roku życia. Zmarły przez wiele lat brał udział w organizacjach socjalistycznych i zapisał się w pamięci starszego pokolenia działaczy jako pracownik dzielny i ideowy dla dobra klasy pracującej. Zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci.

W pogrzebie, który się odbył wczoraj z domu żałoby przy ul. Szeptyckich na cmentarz Janowski, wzięli udział liczni towarzysze lwowscy, oraz tłumy przyjaciół i znajomych.

Cześć pamięci zacnego obywatela!

CO SKLEP MIEJSKI PRZY ULICY KOPERNIKA SPRZEDAJE ZAMIAST SODY? Zgłosił się do naszej redakcji pewien obywatel ze skargą, iż w sklepie miejskim przy ul. Kopernika 29 kupił w poniedziałek sodę do prania, która jednak okazała się... zwykłą solą, w dodatku zanieczyszczoną piaskiem. Bezwarunkowo sklepy miejskie winny wystrzegać się tego rodzaju „roztargnień“ i uważać na czystość towaru, sprzedawanego swym odbiorcom.

„DZIEŃ EMERYTA“ i ZBIÓRKA ULICZNA. Komitet organizacyjny „Zrzeszenia Małop. emerytów b. Austrji (Lwów, ul. Pełczyńska 5 A I. p.) urządza dnia 11. lipca b. r. w całej Małopolsce „Dzień emeryta“, przyczem mają się w dniu tym odbyć we wszystkich większych miastach wiece emerytów, wdów i sierót, oraz publiczna zbiórka uliczna na cel najbiedniejszych chorych emerytów, wdowy i sieroty.

KRWAWE PORACHUNKI. Stefan Pawlikowski, kapitan 6 p. lotniczego, stacjonowany w Warszawie, spowodował odprowadzenie do policji pewnego szofera za nieostrożną jazdę. W czasie spisywania protokołu przyszło do sprzeczki, podczas której kpt. P. obrażony słownie, strzelił z browninga do szofera i zabił go na miejscu. Zabójca w krytycznym czasie miał na sobie cywilne ubranie.

W Olejnikach, pow. piotrkowskiego, napadło dwóch opryszków na zagrodę Michała Siwka. Po pobiciu i ubezwładnieniu S. bandyci wpadli do wnętrza. Tu w czasie plondrowania wybiegła na podwórze Siwkowa i poczęła wzywać pomocy sąsiadów. Bandyci z zemsty roztrzaskali głowę jej 2-letniemu synowi poczem zbiegli bezkarnie.

NIE ZNA ŻARTÓW W MIŁOŚCI. 19-letnia Zofja Steinhauser, zam. przy ul. Skarbkowskiej, oblała swego przyjaciela Józefa Zwerlinga kwasem solnym. Z „całości“ tych wyszedł Z. dość obronną ręką, albowiem żrący płyn zniszczył mu tylko ubranie wartości 150 zł. Policja aresztowała pełną zdziczałych namiętności dziewoję.

Powodem zajścia była zazdrość, gdyż Zwerling zwrócił swe uczucia do innej niewiasty.

WYPADEK CZY PODPALENIE? W Podliskach Małych, pow. lwowskiego, wybuchł pożar w zagrodzie Bławackiego, przyczem zgorzały dwie stodoły, wartości 4.400 zł. Były one ubezpieczone w dwóch towarzystwach asekuracyjnych. Policja aresztowała B., albowiem zachodzi podejrzenie, że podpalił on sam te stodoły celem podjęcia premji.

—:::—

Drożyzna szaleje pomimo wzrostu wartości złotego.

Przez szereg miesięcy spekulanci i paskarze podwyższali ceny towarów i artykułów spożywczych, motywując swój rozbój wzrostem wartości dolara. Wszelka manufaktura jak obuwie, ubrania i t. p. stała się niedostępna dla ogółu ludności. Cena bucików wynosi tyle ile połowa zarobku całomiesięcznego robotnika, lub lwia część poborów funkcjonarjusza rządowego i t. d. Również ceny żywności, a głównie mięsa i tłuszczów wyśrubowane zostały w paskarski sposób.

W ostatnim czasie dolar ma tendencję zniżkową i kurs jego obniżył się z 11 na 9.60 zł.

Paskarze jednak nie myślą o obniżce cen poprzednio wyśrubowanych i nic nie słychać aby rząd zamierzał zmusić te szajki do uregulowania cen wedle wartości złotego.

Nędza mas ludności zwiększa się nieustannie i z nikąd nie widać ratunku. Czy niema komu pomyśleć o tem?

—:::—

Kawiarnia norą rozpusty i kradzieży.

Drogą poufną dowiedziała się policja, że w „Kawiarnia amerykańska“ przy ul. Grodeckiej pod l. 69 zwabia się gości, mających pełne portfele, których następnie okrada się z gotówki w czasie orgji. Bufetowa tej nory Anna Bednarczyk, przesłuchiwana w policji zeznała, że 17. ub. miesiąca bawił w tej kawiarni rzeźnik nieznanego nazwiska, zabawiała się z nim przez całą noc w separatce siostra wspomnianej Janina Kasprzykówna, zatrudniona tu jako kasjerka. Na drugi dzień dała ona 100 zł. Bednarczykównie, na kupno bielizny. Tego samego dnia K. odjechała ze Lwowa do rodziców, bez powiadomienia o tem siostry.

Wieczorem po jej odjeździe zjawił się w tej kawiarni ów rzeźnik i wywołał awanturę, twierdząc, że Kasprzykówna

skradła mu 2.600 złotych.

Poszkodowany lowelas udał się w drogę za Kasprzykówną w towarzystwie Bednarczykówny. Odszukano ją w mieszkaniu rodziców w Klimontowie na Górnym Śląsku. Pieniędzy jednak przy niej nie znaleziono. Ze skradzionej bowiem sumy dała rzekomo 700 zł. Oldze Nowickiej zaś 500 zł. Dorce Reizesównie, kasjerkom w tej samej kawiarni, za resztę zaś gotówki sprawiła sobie suknię, buciki, bieliznę i t. p. Kasprzykówna przesłuchiwana w policji zeznała, że do okradania gości namawiał ją właściciel tej kawiarni N. Grüss.

Bednarczykówna zeznała pozatem, iż w połowie ub. miesiąca skradziono w tej norze

ponad 4.000 złotych

pewnemu inżynierowi. Poszkodowany twierdził następnie, że pieniądze te były przeznaczone na wypłatę robotników, albowiem buduje on mosty w okolicy Nowego Sącza. Okradziony zrezygnował z doniesienia do policji, obawiał się bowiem skandalu, mając żonę i dzieci.

Pozatem Grüss zniewalał zatrudnione tu kobiety do nierządu z gośćmi w separatkach, orgje zaś te trwały nawet do godziny 9 rano. W norze tej trafiają się często bójki i awantury, pozatem Grüss uprawia niebyle jakie paskarstwo. Pewnego razu pobrał on za czekoladę 5, zaś za pomarańczę 3 zł.

Wobec tego Grüssa, Reizesównę i Nowicką aresztowała policja. Ażeby zaś pozbyć się natrętów, interweniujących na korzyść aresztowanych, całe to towarzystwo odstawiono niezwłocznie do kryminału przy ul. Batorego.

Mieszkańcy górnej części ul. Gródeckiej cierpią okrutnie wskutek sąsiedztwa wspomnianej kawiarni, oraz dwóch innych podobnych nor, mieszczących się w tej części miasta.

Krzyki pijaków i wrzaskliwa muzyka, rozlega się tu prawie że przez całą noc, uniemożliwiając odpoczynek tamtejszym mieszkańcom.

Czas zrobić porządek z temi gniazdami rozpusty i kradzieży.

Z sali sądowej.

SZAJKA WŁAMYWACZY PRZED SĄDEM.

Roman Bogdrowicz, Bronisław Pastuszyński, Józef Wasyłyk oraz współwinni Jan Petrus i jego żona Katarzyna, Domicela Szczepaniakowa i Ferdynand Heilig zasiedli wczoraj społem na ławie oskarżonych. Akt oskarżenia zarzuca trzem pierwszym, że w nocy na 17. lutego b. r. skradli z wozu, stojącego w zajeździe Süssmana, dwa worki naładowane towarem, na szkodę kupców z Uhnowa. Pozatem skradli z budki Uinwaliadzkiej Zubacza przy ul. Janowskiej tytoniu, wartości 1.250 zł., zaś na szkodę robotnika M. K. E. Petryczka 240 dolarów. Inni współoskarżeni kupowali i przechowywali skradzione rzeczy.

Z powodu powołanych licznych świadków rozprawa została rozpisana na dwa dni. Trybunałowi przewodniczy r. Antoniewicz, bronią dr. Merunowicz, dr. Halpern, dr. Hirschprung, dr. Zamora i dr. Żywicki. Poszkodowanych zastępują dr. L. Hankiewicz i dr. Lau.

Strejk w „Gafocie“.

Strejk robotników w fabryce obuwia „Gafota“ przedłuża się. Dyrektor fabr. Siarczyński „zaciął się“ i ani kroku nie chce ustąpić, pomimo interwencji sekretarza Rady Zw. Zaw., inspektoratu Pracy i prezydjum Rady Miejskiej, gdzie chciano załatwić sprawę kompromisowo. Ale pan Siarczyński niechce o tem słyszeć, tylko daje robotnikom aż 10 proc. (!) podwyżki — jak na urągowisko.

Strejk trwający już prawie miesiąc pomimo prowokacji ze strony dyrekcji, niczem nie został zakłócony.

Do komitetu strajkujących napływają składki pieniężne od innych robotników miasta Lwowa i od bratnich organizacji.

Wobec powyższej sytuacji przypomina się robotnikom obowiązek omijania tejże fabryki.

KAWALERSKA JAZDA P. TRĄMPCZYŃSKIEGO.

WARSZAWA. 30-go czerwca. (tel. wł.). Auto przejeżdżające przez Wilanów, w którem jechał wracający z wycieczki marszałek senatu p. Trąmpczyński, wpadło na 2 przechodzących drogą chłopów, zabijając ich na miejscu.

DYKTATURA W PORTUGALJI.

LIZBONA. 30 czerwca. (AW.). Rada m. Lizbony została rozwiązana na rozkaz d'Acosty. Dokonano licznych aresztowań m. in. uwięziono gen. Cecerdosi, prem. z r. 1919, dr. Jose znanego profesora i publicystę oraz gen. Alvarez d'Acostę. Wszyscy aresztowani zostali wysłani na wyspy Azorskie. Primo de Rivera wysłał do Gomeza dAacosty telegram z życzeniami.

—:::—

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE.

S. FRANCISCO. 30 czerwca. (Pat.). — Wczoraj odczuto trzęsienie zimi w Santa Monica, Los Angelos i St. Barbara. W St. Barbara zginęło jedno dziecko, a wozy tramwajowe zostały wyrzucone z szyn.

—:::—

LOSY POWSTAŃCÓW MAROKAŃSKICH.

PARYŻ, 30. czerwca. (Pat). „Peti Parisienne“ donosi, że konferencja francusko - hiszpańska zakończyła badanie sprawy losu Riffenów, którzy złożyli broń. Zostaną oni rozdzieleni na poszczególne grupy, z których każda poddana będzie odmiennemu traktowaniu. Abd-el-Krim zostanie wysiedlony do kolonji francuskiej w Afryce. Wybór Madagaskaru na miejsce jego pobytu nie jest jeszcze ostatecznie ustalony.

—:::—

Komunikaty.

× **Przedstawienie Gwiazdka dla dzieci robotniczych przy Uniwersytecie Ludowym im. Adama Mickiewicza.** W niedzielę dnia 4. lipca o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się przedstawienie dzieci, które odegrają: 1) Obrazek fantastyczny „W noc świętojańską“, (krakowiaka odtańczą dzieci), oraz 2) „Kopciuszek“. obrazek sceniczny w 5-ciu odsłonach. W drugiej odsłonie taniec drużek i baletniczek.

Przedstawienie odbędzie się w sali Rady Zaw. przy ul. Ossolińskich 10. — Przedsprzedaż biletów w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2. Ceny biletów: loże 4 zł., miejsca siedzące po 1.20, 1 zł., 80 i 50 gr.

Dochód przeznaczony na kolonje wakacyjne.

—:::—

„Naród polski domaga się pokoju".

Wytyczne polityki min. Zaleskiego.

BERLIN. 30 czerwca. (Pat.). „Voss. Zeitung" zamieszcza w dzisiejszym num. wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych p. Augustem Zaleskim. Na pytanie, jakie są ogólne wytyczne polskiej polityki zagranicznej brzmiała odpowiedź jak następuje: Naród polski, jak i inne narody

DOMAGA SIĘ POKOJU.

Dla Polski pokój ten jest konieczny celem odrodzenia wewnętrznego przez wytrwałą pracę. Wkraczamy obecnie — mówił minister — w nowy etap naszych dziejów, w których nasza praca narodowa bezwątpienia wzmoże się znacznie, a mianowicie produkcja, wymiana i zbyt towarów, oszczędność zaufanie, a więc sprawy, które stanowią zasadniczą podstawę współżycia narodów i krajów. Na pytanie, co minister sądzi o stosunku Polski do Rzeszy odpowiedział: To, co poprzednio powiedziałem o polityce pokojowej Polski dotyczy w pierwszym rzędzie naszych sąs., w stosunku do państwa niemieckiego będę zmierzał do stworzenia normalnych stosunków sąsiedzkich, stworzenia prawdziwej atmosfery pokojowej, która umożliwi wzajemne porozumienie się i szacunek. Takie umocnione stosunki między Polską a Niemcami uważam za

NAJWAŻNIEJSZĄ GWARANCJĘ POKOJU EUROPY.

Jest zadaniem wszystkich odpowiedzialnych czynników obu krajów działać w tym kierunku.

Na pytanie, jak pan minister określi stanowisko Polski w Genewie minister oświadczył: Nasze stanowisko w sprawie rekonstrukcji Rady Ligi narodów i naszego udziału w niej pozostaje nienaruszone. Nie jest on przytem podyktowany egoizmem państwowym, ale koniecznością ogólnie pojętą i prowadzącą do możliwości rzetelnej współpracy Polski z wszystkimi innymi narodami na gruncie Ligi narodów.

—:::—

O rozwiązanie parlamentu w Niemczech

BERSIN. 30 czerwca. (Pat.). Podczas dyskusji przy drugiem czytaniu projektu rządowego ustawy kompromisowej o odszkodowaniu b. członków dynastji, zabrał głos minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Kuelz, który oświadczył, że rząd z odrzucenia swego projektu wyciągnie konsekwencje. „D. Zeitungsdienst" sądzi, że konsekwencje te będą polegały na tem, że gabinet zwróci się do prez. Hindenburga z prośbą o rozwiązanie parlamentu. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że sesja parlamentu zostanie przedłużona poza poprzednio przewidziany termin. W piątek rozpocznie się generalna dyskusja nad projektem rządowym. Przypuszczać należy, że dyskusja nie zakończy się w ciągu jednego dnia. Pozatem na porządku dziennym znajduje się cały szereg spraw, które przedłożą sesję parlamentu.

—:::—

Horoskopy.

BERLIN. 30 czerwca. (Pat.). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem kanclerz dr. Marx zdał sprawę z przebiegu swoich rokowań odbytych w socjalnymi demokratami. Jak donosi „Berliner Tagblatt" rząd ma zamiar rozwiązać Reichstag na wypadek odrzucenia jego projektu. Gdyby jednakże prezydent Hindenburg odmówił swego pozwolenia na rozwiązanie parlamentu — wówczas gabinet poda się do dymisji.

Proces przeciw spiskowcom na życie Kemala.

ANGORA. 30 czerwca. (Pat.). Przed trybunałem w Smyrnie rozpoczął się proces przeciw osobnikom zamieszanym w sprawę zamachu na prezydenta republiki. Prokuratorja obwinia podsądnych o następujące usiłowania: 1)

OBALENIE RZĄDU

przy pomocy zbrodniczych środków, wówczas gdy jak w każdym kraju cywilizowanym rządzącym się ustrojem demokratycznym republikańskim podsądni posiadali całą swobodę, aby dojść do władzy zapomocą środków politycznych, 2) wzburzenia kraju przez dokonanie zamachu przeciw osobie reprezentującej rewolucję i republikę turecką. Następnie prokuratorja przedstawia sposób w jaki zamach ten był zorganizowany oraz stopień odpowiedzialności — członków stanowiący ciemną plagę w historji Turcji.

PROKURATORJA DOMAGA SIĘ ŚMIERCI.

przywódcy spisku byłego deputowanego Szukri Beya i pułkownika Awif Abistine, i innych, oskarżonych, Co do 4 podsądnych prokuratorja wnosi o ich uniewinnienie. — Badanie pozostałych podsądnych odbędzie się w najbliższym czasie.

Faszyzm rujnuje Włochy.

Skutki kryzysu gospodarczego ponoszą robotnicy.

RZYM. 30 czerwca. (Pat.). Rada ministrów po rozpatrzeniu sytuacji gospodarczej Włoch uchwaliła szereg zarządzeń zmierzających do powiększenia niektórych działów produkcji narodowej oraz zmniejszenia kosztów ich wytwórczości. Między innymi zarządzenia te zmierzają do: 1) zmniejszenia kosztów niektórych surowców potrzebnych surowców potrzebnych dla produkcji. 2) do zredukowania wytwórczości i sprzedaży luksowych artykułów. W tym celu uchwalono projekt ustawy ustanawiający 1) począwszy od 1 lipca 1926 do 30 czerwca 1927 zostaje wzbronione rozpoczynanie budowy domów luksusowych, a działalność budowlana ma być ograniczona do budowy domów ludowych oraz domów dla ludności średnio zamożnej i urzędników. 2) z dniem 1 lipca zostaje wzbronione aż do odwołania otwierania nowych barów, kawiarń, pasztecjarni, danzigów itd. 3) z dniem 1 lipca maksymalna objętość dzienników zostaje ograniczona

DO 6 STRON BEZ POWIĘKSZENIA FORMATU.

4) z dniem 1 listopada zostaje wprowadzony obowiązek używalności dla celów oświetlenia i opalania specjalnej mieszaniny nafty i alkoholu. 5) z dniem 1 lipca pracodawcy są upoważnieni do

POWIĘKSZENIA CZASU PRACY

o jedną godzinę.

—:::—

Benesz pozostaje na stanowisku.

PRAGA. 30 czerwca. (Pat.). Szerszy zarząd stronnictwa socjalistów czechosłowackich obradował wczoraj przez cały dzień pod przewodnictwem senatora Klofacza. Kłofacz odczytał list ministra Benesza, w którym minister donosi, że zgadza się z poglądami prez. Massaryka i że ze względu na sytuację międzynarodową i zadania, które czekają państwo w jesieni nie można myśleć o jego dymisji ze stanowiska ministra jednakże uznaje lejalnie wewnętrzno-polityczne trudności stronnictwa i rezygnuje z mandatu poselskiego. Większość obecnych sprzeciwiła się przyjęciu do wiadomości tej rezygnacji bez zastrzeżeń. W sprawie tej zajęli jednomyślnie następujące stanowisko: Szerszy zarząd stronnictwa uznaje niezwykle poważne powody, które zmuszają do tego, aby minister Benesz w interesie państwa pozostał na stanowisku ministra spr. zagranicznych. Stronnictwo jak dotąd będzie i nadal popierało jego politykę zagraniczną. W sprawie rezygnacji z mandatu postanowiono pozostawić ministrowi Beneszowi wolną rękę. Wydany oficjalny komunikat stwierdza, że obrady były rzeczowe i dowiodły, iż w decydującej chwili w stronnictwie nie ma sporów zasadniczych ani osobistych.

Klęska powodzi w Skolszczyźnie.

W Skolszczyźnie, począwszy od Synowódzka do Ławocznego, wskutek ciągłych deszczów, zalane są pola i zniszczone plony. Nędza, jaka panuje w górach, może być w rozmiarach obecnie straszna wskutek deszczów.

Również między Mikołajowem, a Piaseczną łąki zalane, powodując w sianokosach wielkie straty.

—:::—

Separatyzm ukraiński w Rosji sow.

Delegat komunistów ukraińskich, Czubar, stwierdził w toku obrad charkowskiego komitetu partyjnego, że ruch separatystyczny na Ukrainie rośnie:

„Obecnie pod hasłem rozwoju narodowego przemyca się propagandę antysowiecką i separatystyczną. W partji są ludzie, którzy ulegają wpływom Ukraińców. W środowisku zamożniejszych włościan poczynają się szerzyć hasła: „Jaknajdalej od Moskwy! Moskwie się nic nie należy! Mamy wszystko sami — od Moskwy niczego nie potrzebujemy!"

—:::—

NIEMCY ŻĄDAJĄ ZWROTU CHORZOWA!

WARSZAWA, 30. czerwca. (A. W.). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od poselstwa niemieckiego w Warszawie notę domagającą się zwrotu zakładów Chorzowskich oraz odszkodowania za wyrządzone przez administrację polską szkody. Nota powołuje się na wyrok międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

—:::—

AEROPLANEM PRZEZ ATLANTYK.

PARYZ, 29. czerwca. (A. T. E.) Dwaj awiatorzy zgłosili zamiar przebycia jeszcze przed nadchodzącą jesienią przestrzeni z owego JorN kado Paryża ponad Atlantykiem. Podróż ma się odbyć bez odpoczynku. Odległość od Nowego Jorku do Paryża wynosi w zaokrąglonych liczbach około 6.000 klm. Licząc, iż aeroplan będzie posuwał się z prędkością około 190 kilometrów, przestrzeń ta może być przebyta w ciągu 30 godzin i 24 minut.

—:::—

Pasicz zachorował.

Z Karlsbadu donoszą, że przebywający tam dla kuracji mąż stanu, Mikołaj Pasicz, ciężko zaniemógł. W stanie jego zdrowia nastąpiło znaczne pogorszenie W związku z tem stoi wyjazd do Karlsbadu jego syna **Radomira.**

Klub partyjny wysłał także do chorego Pasicza „intimusa" króla, **Simiewa,** z ważną misją, który ma ma nadto oddać ważne zlecenie od wielkiego księcia **Mikołaja Mikołajewicza.**

Powiadają także, że przed zachorowaniem Pasicz przyjął u siebie prezydenta Czechosłowacji, **Masaryka.**

—:::—

Torkvemada.

„Inkwizycja święta przeciw zepsuciu kacerskiemu w królestwie Hiszpanji, zaprowadzona została w r. 1481, gdy na tronie apostolskim zasiadł Syksius IV., który na nią zezwolił i gdy w Hiszpanji panowali Ferdynand i Izabella, którzy o nią zabiegali. Pierwszym Wielkim Inkwizytorem był Brat Tomasz Torkvemada z zakonu Kaznodziei. Daj Boże, aby inkwizycja trwała aż po koniec świata ku ochronie i rozpowszechnieniu wiary“.

Oto napis na domu inkwizycji w Sewilli. Pierwszy wielki inkwizytor Torkvemada, jako spowiednik królowej-dewotki użył całego swego wpływu, aby wprowadzono inkwizycję dla Hiszpanji, sąd celem wytępienia „błędnej wiary“, to znaczy każdego wyznania poza katolickiem. Wprawdzie król i królowa przysięgli uroczyście po zdobyciu Grenady w r. 1492 (co położyło kres panowaniu mahometańskiemu w Hiszpanji oraz wysoce rozwiniętej kultury maurytańskiej), że oni jak i ich następcy odtąd mahometan prześladować nie będą, że zostawią im swobodę wiary i zwyczajów. Ale przysięgą tą nie krępowali się wcale. Wszelkiego rodzaju prześladowaniami zmuszano maurów a i żydów do chrztu a na „nawróconych“ puszczano całą sforę fanatycznych i chciwych mnichów. Biada tym nawróconym, których zadenuncjonowano, że potajemnie trwają przy starych wierzeniach lub żyją wedle zwyczaju starego: np. że mięsa wieprzowego nie jadają. Denuncjacja sama wystarczała, by nieszczęśliwego wtrącono do więzienia, gdzie poddawano go najstraszliwszym torturom, poczem palono publicznie na stosie. Egzekucja taka była uważana jako ludowa zabawa, na którą zbiegały się tysiące ludzi.

Wśród tysięcy, których w ten sposób „święta“ inkwizycja pozbawiła czci i życia — dzieci spalonych na stosie zostawały żebrakami, albowiem kościół i państwo dzieliły się dobrem na śmierć skazanych kacerzy znajdowali się często wierni katolicy. Wszak każda denuncjacja, spowodowana zazdrością, nienawiścią czy chciwością wystarczała, tembardziej, gdy szło o ludzi majętnych, których majątek nęcił króla, władze świeckie i duchowne.

Gdy następnie reformacja z Niemiec jęła przerzucać lekkie fale do Hiszpanji, wtedy święta inkwizycja miała roboty po uszy: prześladowaniem protestantów usuwali następcy Torkvemady wszystkich, którzy chcieli opierać się ich potędze. Inkwizycja odniosła zwycięstwo nawet nad arcybiskupem Carranzą, który był zawsze wojującym żołnierzem Kościoła. Ale miał on wroga w wielkim inkwizytorze Valderze, musiał tedy ulec. Oskarżono go poprostu, że był luterem i osadzono w więzieniu. Proces jego ciągnął się przez lat siedmnaście, dopóki nie zmuszono go do uroczystego wyrzeczenia się „błędów“ przed kardynałami i papieżem.

Tę władzę nieograniczoną zawdzięczała inkwizycja przeważnie mnichowi Torkvemadzie, który obwinił był dwóch biskupów pochodzenia żydowskiego, że skłaniają się ku wierze żydowskiej. Jeden z nich, biskup Darila z Segowji, zmarł w czasie procesu, drugi biskup Aranda z Kalahorri uznany został za winnego, a uniknął śmierci na stosie tylko ze względu na przykre wrażenie, jakie wywołałaby egzekucja, dokonana na biskupie katolickim. Zamknięto go w zamku Anioła, gdzie pozostał aż do śmierci.

Któż to był ów Torkvemada? Emil Lucka w broszurze pt. „Torkvemada i inkwizycja hiszpańska“ kreśli obraz tego potwora w ludzkiej skórze, który dał w ręce kościoła takie narzędzie władzy, stworzył taką organizację, że w Hiszpanji aż do r. 1820 mogła gnębić wszelki wolny ruch umysłowy. Już przed nim inkwizycja w południowej Francji zniszczyła ogniem i mieczem kulturalny, pełen radości życiowej naród, ale była to tylko przygrywka, tylko mały początek. Temu to fanatykowi, chciwemu władzy, który dla siebie tak samo surowy był, jak dla drugich, który nigdy mięsa nie jadał, nigdy innej nie nosił szaty prócz włosiennicy dominikanina, który odmówił przyjęcia stolca biskupiego, a swojej siostrze odmówił posagu i wyprawy ślubnej i zmusił ją, by została zakonnicą, który ze skonfiskowanych ofiarom inkwizycji bogactw budował klasztory, który dla siebie od życia niczego nie wymagał, temu serca pozbawionemu dla którego każdy uwolniony był udręczeniem a wszelkie miłosierdzie zbrodnią — zawdzięcza kościół katolicki po wielkiej części swoją siłę, niewzruszoną szczególnie w Hiszpanji po dzień dzisiejszy.

—:::—

Konkurs dramatyczny m. Lwowa.

Bogata twórczość dramatyczna. — Nadesłano 168 utworów. — Czy są utwory o faktycznej wartości?

W ubiegłą sobotę odbyło się — w sali posiedzeń Magistratu — drugie posiedzenie sądu konkursowego, oceniającego utwory, nadesłane na konkurs dramatyczny, ogłoszony ub. roku przez Prezydjum m. Lwowa, dla uczczenia 25-tej rocznicy otwarcia miejskiego Teatru Wielkiego. Członkowie sądu konkursowego — składającego się z wybitnych osobistości ze świata naukowego, literackiego i teatralnego — jawili się prawie w komplecie. Posiedzenie zagaił przewodniczący, wiceprez. dr. Chiamtacz i przedstawił stan dotychczasowej działalności jury, która przedstawia się następująco:

Na konkurs nadesłano 168 utworów dramatycznych, które ponumerowane i przy pomocy losowania, rozdzielono równomiernie między poszczególnych członków jury do lektury i fachowej oceny. Na sobotniem posiedzeniu odczytano pisemne referaty — jurorów z opinjami o przeczytanych sztukach. Na podstawie przedłożonych ocen stwierdzono, iż z ogólnej sumy nadesłanych rękopisów 142 utwory okazały się, pod względem dramatycznym i literackim, bezwartościowe i nie odpowiadające wymogom konkursu — natomiast 26 utworów polecono do powtórnej lektury i oceny przez innych członków jury. Rozdzielono te sztuki również drogą losowania.

Na następnem posiedzeniu — które odbędzie się po ukończeniu powtórnej lektury tych 26 utworów — nastąpi ostateczne zreferowanie i uzgodnienie opinji, oraz zakwalifikowanie sztuk, o faktycznej wartości, do odczytania wobec całego gremjum jury, poczem nastąpi rozstrzygnięcie konkursu, więc ewentualne przyznanie nagród względnie zaszczytnych wyróżnień utworom, uznanym za najlepsze i godne inscenizacji.

Czy i kiedy nastąpi wypłata „wyrównania“ dla nauczycielstwa?

Nauczycielstwo lwowskie, po poinformowaniu się u posłów i wysokich urzędników skarbowych, stwierdziło na zgromadzeniu onegdajszem, że wbrew okólnikowi p. Kuratora Sobińskiego w Dzienniku urzędowym Kuratorjum Szkolnego z czerwca, pieniądze na **wypłatę wyrównania płac**, mającego nastąpić skutkiem posunięcia licznych nauczycieli i nauczycielek do wyższych szczebli i grup już są; że na to nie potrzeba bynajmniej kredytów, gdyż to są zaległości, które należy zwrócić.

Wyczerpane ciężką całoroczną pracą w najokropniejszych warunkach, gdy przy rosnącej wciąż drożyźnie obcinano im przez pół roku i tak już marne płace, chciałoby w czasie wakacji podreperować nieco siły swoje i prosi, domaga się jak najrychlejszej wypłaty tych kwot, które zresztą poszczególne jednostki już otrzymały.

O miejsce dla młodych sił nauczycielskich.

Z Ogniska Nauczycielskiego komunikują nam:

Ciężkie położenie tegorocznych abiturjentów i abiturjentek seminarjów nauczycielskich, poszukujących daremnie posad z powodu przeprowadzonych redukcyj sił nauczycielskich, skłania Związek P. N. S. P. do szukania dróg pomocy młodszym kolegom i koleżankom. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału lwowskiego Ogniska Związku P. N. S. P. pomiędzy innymi projektami uchwalono zwrócić się do tych wszystkich kolegów i koleżanek, którzy już mają za sobą pełną ilość lat służby — z serdeczną prośbą, by uwzględniając trudne warunki obecnego życia społecznego ustąpili miejsca młodszym siłom. O aktualności i ważności tej sprawy świadczy fakt, iż i druga organizacja naucz. Stowarzyszenie chrześc. narod. zwróciło się do swoich członków z podobnym apelem.

—:::—

Organizacje zawodowe w Anglji dla górników.

Plan wydatnej pomocy.

Rada generalna brytyjskich Związków zawodów, wypracowała w ostatnich dniach wielki plan, aby przyjść z pomocą zlokautowanym górnikom, wydatniejszą niż dotychczas. Przygotowania te w „głównej kwaterze“ związków zawodowych, wychodzą z punktu widzenia, że górnicy stoją jeszcze przed długotrwałą walką. Rozpocznie się wielka kampanja celem uzyskania większych sum pieniężnych, zmobilizowania opinji publicznej przeciw planom rządu i wciągnięcia do organizacji zawodowych niezorganizowanych dotychczas robotników na całej linji.

W deklaracji publicznej sekretarz górników, Cook, podkreślił, że rząd mógłby jeszcze w tem stadjum zakończyć walkę. Wzywa on rząd do zawieszenia broni, do cofnięcia ustawy o przedłużeniu dnia roboczego do ośmiu godzin i do rozpoczęcia układów na podstawie warunków pracy z przed lokautu. Jeśli rząd do tego nie przystąpi, to znajdzie się wobec największych, najzażartszych walk, jakie kiedykolwiek prowadzono w dziejach gospodarstwa brytyjskiego.

—:::—

Dominja angielskie domagają się swobody ruchów.

Prasa londyńska jest żywo zaniepokojona rezolucją, jaką na wniosek p. Mackensie Kinga uchwalił parlament kanadyjski w Ottawie. Wniosek opiewa, że w przyszłości Dominion Kanady będzie się uważał za związanego tylko przez takie traktaty, przy których wypracowaniu uczestniczyć będą pełnomocnicy Kanady, które Kanada podpisze i zaratyfikuje.

Dotychczas dominiony uważały się za związane przez traktaty, podpisywane przez „Foreign Office“. Cieszyły się one zupełną autonomją administracyjną, miały własne finanse, własne cła i nawet własne wojsko, ale dyplomacja była jedna. Kanada pierwsza powiada, że i dyplomację chce mieć swoją. Australja pójdzie w jej ślady. Kwestja ta będzie najważniejszym przedmiotem dyskusji na najbliższej konferencji Imperjum Brytyjskiego, jaka odbędzie się w Londynie w października b. r.

Już na poprzednich konferencjach sprawę tę poruszano w prywatnych rozmowach, ale urzędowo odsuwano ją na później. Są dwie możliwości: albo swoboda ruchów będzie dominionom przyznana i w dziedzinie dyplomatycznej, ale w takim razie mogą zachodzić nieraz wielkie rozbieżności pomiędzy polityką Londynu, a polityką dominionów; albo zostanie utworzona Rada Dyplomatyczna, w której każdy z dominionów będzie reprezentowany i która będzie kontrolowała politykę ministra spraw zagranicznych. I to drugie wyjście nie jest idealne.

—:::—

Demonstracje za rozwiązaniem Sejmu.

WINNIKI.

W poniedziałek, o godz. 4-tej popołudniu, odbyło się zgromadzenie robotników pracujących w fabryce tytoniu, na temat rozmaitych niedomagań i krzywd, które administracja popełnia.

Na zgromadzeniu przemawiał poseł tow. Hausner i tow. Kusznir.

Po omówieniu spraw związanych z tematem, tow. poseł Hausner zwiedził fabrykę, jej część odbudowaną i fabrykę dawną spaloną w 1914 r.

Odbudowa dawnej fabryki ma za sobą całą historję. Dużo było usiłowań, aby ją odbudować, by uratować wielką wartość, jaką przedstawiają mury, jeszcze bardzo dobrze zachowane. Niestety, do dziś administracja dość obojętnie traktuje tę kwestję. Mury niszczeją a fabryka, zatrudniająca przed wojną wielką ilość pracujących, dziś produkuje połowę produkcji przedwojennej.

Tow. poseł Hausner przyrzekł robotnikom zająć się sprawą odbudowy całkowicie fabryki w Winnikach.

—..—

STRYJ.

W niedzielę, 27. bm. odbyło się u nas w sali kina „Edisson“ zgromadzenie w sprawie rozwiązania sejmu. Referat wygłosił tow. Dr. Herschtal ze Lwowa, który w 1½ godzinnej mowie, słuchanej w wielkiem skupieniu, przedstawił walkę o demokrację, republikę i utrzymanie zdobyczy robotniczych w Polsce.

W dyskusji zabrał głos p. Filipowski, tow. Handler i tow. inż. Wernic.

Rezolucja za rozwiązaniem Sejmu przeszła z wyjątkiem kilku głosów, a to faszystów i komunistów. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Sucherski, sekretarzował tow. Szaba.

—:::—

KOŁOMYJA.

W sali „Siły“ odbyło się dziś zgromadzenie ludowe pod przewodn. tow. Kosteckiego, sekretarzował tow. Bees. Referent tow. Kozakiewicz porównał zbrodnię stanu, popełnioną i zamierzoną przez III. rząd Witosa, z zamachem stanu majowym. Nadzieje, jakie przywiązywano do zamachu ze strony klasy robotniczej i zawód, wobec którego prawica po ochłonięciu sięga po swoje domeny, jak mówi, słusznie jej się należące. Omówił zamierzenia różnych reformatorów pozamachowych i wskazał na plany PPS., jedyne, któreby zdolne były naprawić zło w Rzpltej.

Przemawiał jeszcze tow. tow. Szyszka, Dr. Czekałowski i ob. Secki. Przyjęta rezolucja w myśl wywodów mówcy i ostatni ustęp upomina, że lud weźmie w swoje ręce sanację stosunków, środkami, jakie uzna za odpowiednie, gdy zawiodą sposoby użyte przez urządzających zamach majowy.

Zgromadzenie odbyło się przy udziale kilkuset obecnych. Przeciwnicy głosu nie żądali. Uchwalono rezolucję, domagającą się rozwiązania sejmu i rozpisania wyborów na dotychczasowej ordynacji wyborczej.

—:::—

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI.

W Gródku Jagiellońskim odbył się w niedzielę olbrzymi wiec ludowy, zwołany przez PPS. W wiecu wzięło udział około 1000 uczestników. Referował tow. Cegłowski ze Lwowa. Rezolucja za rozwiązaniem sejmu i senatu była przyjęta jednomyślnie.

—:::—

DROHOBYCZ.

Na 27. b. m. była przygotowana w naszem mieście wielka demonstracja za rozwiązaniem Sejmu i Senatu, oraz za rozpisaniem nowych wyborów na dzień 17. października b. r. Z powodu jednak wielkiej ulewy wspomniane zgromadzenie odbyło się w sali Kasy Chorych, zaś pochodu zupełnie nie można było urządzić.

Zgromadzenie zagaił prezes Rady Rob. P. P. S. w krótkich słowach. Referat o obecnej sytuacji politycznej i o żądaniach wiadz partyjnych wygłosił tow. **Skalak**, który w półtora godzinnym referacie przedstawił zebranym sytuację po przewrocie majowym, pociągnięcia obecnego rządu p. Bartla, jego przesuwanie się coraz więcej na prawo, stanowisko klubu P.P.S. wobec rządu, żądania naszej partji na najbliższą przyszłość, kończąc tem, że lud pracujący musi się wypowiedzieć przez nowe wybory na podstawie obowiązującej ordynacji czego chce i jak Polska winna być rządzoną. Wybory zaś powinne się odbyć najpóźniej 17. października b. r. Huczne oklaski wskazywały, że zebrani podzielają stanowisko referenta i partji.

Odczytane rezolucje, wypowiadające żądania naszej Partji zostały jednogłośnie uchwalone.

Przed i po zgromadzeniu grała orkiestra robotnicza „Poimina“ pieśni rewolucyjne, spotykając się za to z ogólnym aplauzem u zebranych, którym po ciężkich dniach pracy, urządziła miłą rozrywkę i przyjemność.

—:::—

USTRZYKI.

Na wezwanie CKW. PPS. odbyło się i u nas zgromadzenie. W nocy, poprzedzającej nasz wiec, jakiś osobiwego gatunku „polityc“, porozklejali na murach „List otwarty“ do Piłsudskiego, podpisany przez rzekomego legjonistę, odezwy ZLN. i przedruk opisu, jak to ksiądz Panaś rzucał ordery, otrzymane od Państwa Polskiego, mniemając zapewne, że po tym czynie zniknie bezrobocie, kłopoty skarbowe, runie Rzeczpospolita, a zastąpi ją królestwo ukoronowane i zwróci mu porzucone ordery.

Miejscowa ludność twierdzi, że rozlepianie owych odezw aplauzowano w domowym gabinecie p. radcy Zygmunta.

Robotnicy miejscowi, mimo kontragitacji, stawili się na zgromadzenie licznie i z powagą wysłuchali referatu tow. Sokołowskiego ze Lwowa, poczem jednogłośnie uchwalili rezolucję, domagającą się rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ rozeszli się spokojnie do domów.

Do Zarządów Robotn. Związków zaw. we Lwowie.

W niedzielę dnia 4. lipca b. r. odbędzie się **we wszystkich Związkach** zaw. **rejestracja** pracujących w tych zawodach a w szczególności w zawodzie pracowników budowlanych i pokrewnych.

Towarzysze robotnicy! Spieszcie do spisu i spełnijcie swój obowiązek wobec organizacji i Was samych i Waszej rodziny.

Przy rejestracji zawodowej równocześnie będzie przeprowadzona **rejestracja ochotnicza**, celem uzyskania pokaźnej ilości członków straży porządkowej. Tę ostatnią rejestrację ochotniczą zarządza się na podstawie uchwały Wydz. Wyk. Rady Zw. Zaw. i Kom. bezrobocia Rob. bud. z dnia 28. czerwca b. r.

Towarzysze robotnicy! Ostatnie zgromadzenie polityczne P. P. S. w niedzielę dnia 27. czerwca było widownią bratali i prowokatorów, którzy wciskają się w grono robotnicze, wnosząc w nie demoralizację i zamęt, przez co wiece i najpoważniejsze zebrania stają się niemal pośmiewiskiem dla naszych wrogów, zamiast być tą siłą jak to było dawniej, z którą poważnie się liczono. Dlatego postanowiono stworzyć „Straż porządkową“, która odpowiednio pouczona stale będzie utrzymywaną dla ochrony praw i godności robotniczej na zgromadzeniach i wiecach. Z tego też powodu wiec zawodowy odbędzie się **dopiero w niedzielę, dnia 11. lipca**, co osobno będzie ogłoszone.

W niedzielę będą przeprowadzone obowiązkowo rejestracje w Związkach murarzy, cieśli, kamieniarzy i sztukatorów, ślusarzy, metalowców, blacharzy, stolarzy, cegłarzy, kaflarzy oraz w pomocy w Stow. „Praca“, Rynek 8. — W innych Związkach należy też rozpocząć czynności rejestracyjne.

W poniedziałek dnia 12. lipca o godz. 7-mej wieczór odbędzie się Zebranie zarejestrowanych do „Straży porządkowej“ oraz delegatów Zarządów Zw. Wydz. Wyk. Rady Zawodowej w lokalu Rady ul. Ossolińskich 10.

Towarzysze Robotnicy! Do dzieła, do pracy! — Spełnijcie Wasz obowiązek!

Andreasik. Kuśnir. Żelaszkiewicz.

Księga niebieska o komunistach angielskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w Anglji ogłosiło 24 bm. Księgę niebieską, która zawiera 52 dokumentów skonfiskowanych w głównym lokalu komunistycznym. Dwadzieścia dwa tych pism oświetla stosunek między angielską partją komunistyczną a Trzecią międzynarodówką. Przywódcy moskiewscy udzielają w tych dokumentach rad w sprawie organizacji komunistycznych „jaczejek“ w fabrykach angielskich i polecają zakładanie w całej Anglji komunistycznych szkół propagandystycznych, oraz dyskrecję ostrożność w sprawozdaniach wysyłać się mających do Moskwy, tyczących się zasiłków moskiewskich. Przywódcy moskiewscy wzywają też w tych dokumentach komunistów brytyjskich do walki z Ligą Narodów i do „demaskowania Macdonalda“. Nakazuje się też komunistom brytyjskim jak najostrzejsze zwalczanie ugody Dawesa; przedłużenia dnia pracy w kopalniach węgla i redukcji zasiłków dla bezrobotnych.

—:::—

Przed wyjazdem na letniska.

Zaczyna się ruch na dworcach kolejowych. Kto tylko może i ma zaco, opuszcza miasto, udając się na świeże powietrze, którego po miastach brak. Bardzo dużo ludności uda się w góry w kierunku Ławocznego, Stanisławowa, Kołomyji, Sianek i t. d. Na pięknych górach, zazwyczaj smutnych, zacznie się gwar, wesołość, słowem inne życie.

Do biednych wsi wpłynie pieniądz za mieszkanie, opał, żywność i t. d. I tutaj następuje moment godny ubolewania. Zamiast opieki i dobrego słowa od tych, od których by się najwięcej spodziewać należało, spotykają się letnicy na każdym kroku z szykanami kolejarzy, policji i innych urzędników państwowych. Znane są gburowate obchodzenia się urzędników kolejowych, jak np. w Skolem Piecha, w Sławsku Fijałkowskiego, a policji w Ławocznem. — Przez takie gburowate postępowanie letnicy nabierają należytego pojęcia o inteligencji takich osobników.

Jest bardzo pożądanem, aby wszystkie władze w województwie lwowskiem i stanisławowskiem wydały okólniki do podwładnego personalu z poleceniem grzecznego obchodzenia się z letnikami, którzy z całej Polski góry nasze zwiedzają. Publiczność zaś powinna gburów po nazwisku w dziennikach piętnować.

—:::—

Odroczenie ustawy o odszkodowaniu książąt do jesieni.

Komisja prawnicza Reichstagu nie uchwaliła jeszcze za ostatecznego rozwiązania w kwestji odszkodowania książąt. Z wniosków socjalnych demokratów jeden tylko został przyjęty, wedle którego renty, mające się płacić członkom rodzin książęcych, ograniczy się jedynie do obecnie żyjących członków. Wszystkie inne wnioski socjalnych demokratów zostały odrzucone.

Nikt dziś jeszcze nie wie, jak załagodzić kryzys, który powstał skutkiem „Volksentscheid'u“. Reichstag tymczasem przedłużył do końca roku ważność ustawy, wedle której odracza się wszystkie procesy książęce i wszelkie rozprawy w tej sprawie aż do uregulowania sprawy przez ustawę Reichstagu. Z tego, że rząd ujął inicjatywę, a nie czeka na wniosek parlamentu, wnosi się, że rząd nie liczy się już z załatwieniem sprawy odszkodowania książąt przed ferjami letniemi. Zdaje się, że rządowi chodzi tu już z tem, że projekt ustawy nie dojdzie do skutku i chce rzecz całą odroczyć do jesieni, by wtedy szukać kompromisu na nowej podstawie. W sferach burżuazyjnych mówią, że rząd chce socjalnym demokratom poczynić ustępstwa w innych kwestjach, jak np. w sprawach celnych, aby pozyskać zgodę ich dla projektu ustawy w sprawie książąt. Ale wykluczone jest, by socjalni demokraci do takich „transakcyj“ chcieli się poniżyć.

—:::—

Wykaz składek

zebranych w dalszym ciągu na rzecz strejkujących robotników fabryki obuwia „Gafota“:

Rada Zw. Zaw. 50.— zł., Związek drukarzy „Ognisko“ 50.— zł., Pomoc drukarska 25.— zł., Zw. prac. miejsk. 25.— zł., Zw. prac. kelnerskich 20.— zł., Zw. prac. stolarskich „Zgoda“ 20.— zł., Zw. prac. garbarskich 16 zł. 80 gr., Zw. prac. murarskich 7 zł. 20 gr., Zw. prac. kaflarskich 6 zł. 10 gr., Zw. prac. ciesielskich 5.— zł.

Uprasza się wszystkie Zw. Zaw., które otrzymały listę składkową na rzecz strejkujących robotników fabr. obuwia „Gafota“ a dotychczas nie zwróciły, uprasza się o nadesłanie takowych na ręce tow. Ubiżskiego do Zw. rob. przem. skórzanego ul. Ossolińskich l. 10, I. p. codziennie od godz. 11 do 2 popoł.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Dama Kameljowa“. Gośc. występ Marji Przybyłko - Potockiej.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Dama Kameljowa“. Gośc. występ Marji Przybyłko - Potockiej.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Dama Kameljowa“. Gośc. występ Marji Przybyłko - Potockiej.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. Występy Teatru illuzjonistycznego Alfreda Uferini'ego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Żywy trup“. Nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ Al. Moissi'ego.

Piątek z powodu generalnej próby z „Fircyka“ teatr zamknięty.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Fircyk w zalotach“, kom. Zabłockiego. Pierwszy występ J. Osterwy.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Fircyk w zalotach“. Występ J. Osterwy.

Z Teatru Małego. Aleksander Moissi w czwartek pożegna się z uwielbiającą go publicznością lwowską. Bloczki zniżkowe będą ważne.

Juljusz Osterwa. Bezpośrednio po Moissim ujrzymy już w sobotę w „Fircyku w zalotach“ Juljusza Osterwę. Samo nazwisko tego niezrównanego artysty mówi już wszystko. Były dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie, założyciel pamiętnej Reduty obecnie dyrektor teatru w Wilnie, który stał się istotnie redutą polskiej sztuki na kresach, zapisał się Osterwa złotemi głoskami w dziejach teatru polskiego.

Na pierwszy swój występ wybrał Osterwa popisową rolę w „Fircyku w zalotach“.

W piątek z powodu generalnej próby z tej sztuki teatr będzie zamknięty a już w sobotę będziemy mogli rozkoszowac się kreacją Osterwy. Ceny biletów wstępu będą przystępne.

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykłe za tekstem Zł. —·12. Nadesłane Zł. —·35, w tekście Zł. —·20.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·70 Drobne ogł. za słowo Zł. —·15 Komunikaty Zł. —·48, zamiejscowe o 25% drożej.

Zastępca naczeln. red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77 — Telef. 496.